



Przedsiębiorstwa chcą prostszych podatków i estońskiego CIT



ROBERT NOGACKI

Polscy przedsiębiorcy czekają na uproszczenie i ustabilizowanie systemu podatkowego. Liczą też na rozszerzenie estońskiego CIT na grupy kapitałowe i holdingi, przyspieszenie pracy sądów i ukrócenie praktyki stosowania tymczasowych aresztowań w sprawach gospodarczych.

W grudniu ub.r., tygodnik Wprost opublikował raport „100 postulatów polskiego biznesu”, który współtworzyli m.in.: Rzecznik Małych i Średnich Przedsiębiorców, Rada Polskich Przedsiębiorców Globalnych, oraz Fundacja Praw Podatnika. Swoje postulaty zgłosiły również największe firmy z sektora rynku prywatnego.

Estoński CIT i zwolnienie z opodatkowania dla reinwestowanej dywidendy

O co postulują dziś polscy przedsiębiorcy? Przede wszystkim o uproszczenie i ustabilizowanie systemu podatkowego. Obecnie trudno sobie wyobrazić prowadzenie nawet małej firmy bez korzystania z pomocy księgowej, a coraz częściej także doradcy podatkowego. Polskie firmy, zwłaszcza te o zasięgu międzynarodowym, dostrzegają również zalety ryczaftu od dochodów spółek.

Tzw. estoński CIT pozwala zatrzymać kapitał w spółce i dzięki temu skuteczniej konkurować z globalnymi koncernami. Dlatego postulaty dotyczą np. rozszerzenia możliwości rozliczania się estońskim CIT-em na grupy kapitałowe i holdingi. Ciekawą propozycją jest pomysł wprowadzenia zwolnienia z opodatkowania dywidend w sytuacji, gdy dywidenda jest reinwestowana w inną polską firmę.

Większa odpowiedzialność przy zawyżaniu podatków i natychmiastowe zwroty na konta firm

Z praktyki sporów z administracją skarbową, wśród propozycji znalazło się, by w przepisach Ordynacji podatkowej, regulujących stwierdzanie nieważności decyzji z powodu rażącego naruszenia prawa przez organ, dodać, że takie stwierdzenie powinno nastąpić w szczególności, gdy decyzja nakłada na podatnika podatek wyższy niż należy.

Jednocześnie organy powinny zostać zobligowane do natychmiastowego zwrotu przedsiębiorcom pobranych kwot podatku po wyroku sądu uchylającym decyzję nakładającą podatek. Dziś na taki „zwrot” podatnicy czekają tygodniami lub miesiącami, co może negatywnie wpływać na płynność finansową firmy.

Ograniczenie w naliczaniu odsetek

Kolejnym z postulatów jest wprowadzenie zasady nienaliczania odsetek za zwłokę po upływie 3 miesięcy od dnia wniesienia przez przedsiębiorcę skargi do sądu. Obecnie, podatnik, który chce bronić swoich praw i decyduje się na walkę w sądzie, ryzykuje nie tylko koniecznością zapłaty



kwoty stwierdzonej w skarżonej decyzji w przypadku przegranej.

Do czasu wydania rozstrzygnięcia przez sąd, musi liczyć się, również w przypadku przegranej, z ryzykiem dodatkowego ciężaru w postaci odsetek za zwłokę. A mając na uwadze wolno mielące tryby polskich sądów, przedsiębiorcy podejmujący się sporu z fiskusem narażają się na ryzyko wysokich kosztów odsetek.

Odsetki za niesłuszne zabezpieczenia na majątku firmy oraz niepogarszanie otoczenia fundacji rodzinnych

Przedsiębiorcy proponują również, by skarbowka miała obowiązek zwracania z oprocentowaniem niesłusznie ustanowionych lub zawyżonych zabezpieczeń na majątku podatnika. Wreszcie przedsiębiorcy postulują, aby nie wprowadzać zapowiadanych obostrzeń podatkowych w zakresie działalności fundacji rodzinnych.

Od wejścia w życie Ustawy o fundacji rodzinnej nie upłynęło jeszcze 2 lata, a już regulatorzy chcą pogarszać sytuację fundatorów i beneficjentów fundacji podnosząc, że nazbyt korzystają oni z preferencji podatkowych. A przecież ustawa miała na celu zachęcić właścicieli firm rodzinnych do tworzenia takich fundacji, a jednym z najważniejszych, jeśli nie najważniejszym, elementem tej zachęty miały być właśnie preferencje podatkowe.

Stabilność prawa i koniec z nagminnym stosowaniem tymczasowych aresztowań

Przedsiębiorcy zgłaszają postulaty ograniczenia liczby powoływanych i wprowadzanych w życie nowych aktów prawnych, a w zamian podniesienie jakości już obowiązujących.

W Polsce wciąż mamy do czynienia z nadprodukcją prawa, za którego zmianami przedsiębiorcy nie nadążają. Poza tym polscy regulatorzy prawa powinni się trzymać zasady „UE+0”, czyli ukrócić praktykę uzupełniania implementowanych przepisów unijnych o dodatkowe obostrzenia, większe, szersze, niż to czego oczekuje Unia. Sądy gospodarcze powinny działać szybciej. Jednocześnie należy skończyć z nagminnym stosowaniem tymczasowych aresztowań w sprawach gospodarczych. W maju 2024 r., Minister Sprawiedliwości RP Adam Bodnar przyznał, że w Polsce tymczasowe aresztowanie jest nadużywane. W ostatnich latach zastosowanie tego środka zapobiegawczego wzrosło dwukrotnie.

Zmiany w zakresie prawa pracy i polityki socjalnej

Firmy postulują także o zrównoważenie tempa wzrostu pensji minimalnej. Rząd podnosi każdego roku, odgórnie, wysokość płacy minimalnej nie pytając pracodawców, skąd wezmą pieniądze na sfinansowanie podwyżek. W ostatnich latach podwyżki miały miejsce nawet dwukrotnie w ciągu jednego roku.

Ponadto nadal przedsiębiorcy wnioskują o wprowadzenie korzystnych zmian w składce zdrowotnej, przynajmniej o powrót do zasad jej rozliczania sprzed Polskiego Ładu, gdy przedsiębiorcy mogli obniżyć podstawę swojego opodatkowania o wydatki poniesione na składkę. Pracodawcy chcieliby, aby ZUS przejął na siebie ciężar wypłaty zasiłku chorobowego dla pracownika już od pierwszego dnia jego nieobecności w pracy.

Obecnie ZUS przejmuje ten obowiązek dopiero od 34 dnia niezdolności do pracy. Pracodawcy chcieliby również uelastycznienia Kodeksu pracy i prawnych regulacji

w zakresie zatrudnienia, szczególnie w kontekście umów o dzieło, zleceń i umów o pracę.

Każdy ma swoją granicę

Podmioty odpowiedzialne za tworzenie prawa nie powinny zapominać, że ponad trzy czwarte polskiego PKB wytwarzają przedsiębiorcy, z czego blisko połowa firm to podmioty z sektora MŚP. Tymczasem z każdym rokiem przybywa nowych regulacji, zmian i obowiązków. Natomiast stale rosną koszty pracy, w tym samozatrudnienia, a urzędnicy w sytuacji sporu wciąż niezbyt chętnie rozstrzygają wątpliwości na korzyść podatnika. Mających

równoważyć podwyżki nowych ulg nie można uznać za oszałamiające.

Wprowadzone po raz pierwszy w 2024 r. tzw. wakacje od ZUS, zwalniające jednorazowo przedsiębiorców od obowiązku odprowadzenia składek za własne ubezpieczenie społeczne przyniosły im zaledwie 1.600 zł oszczędności. A po odjęciu wyższego opodatkowania i oskładkowania za następny miesiąc (brak zapłaty ZUS za grudzień 2024 r. spowodował wyższą PIT i składki zdrowotnej za styczeń 2025 r.), ulga ta dała przedsiębiorcom jeszcze mniej. ■

Autor: partner zarządzający, Kancelaria Prawna Skarbiec, specjalizująca się w prawie podatkowym i walce z urzędniczym bezprawiem